

I. | Fakty, których nie da się dłużej lekceważyć

Fakt # 1:

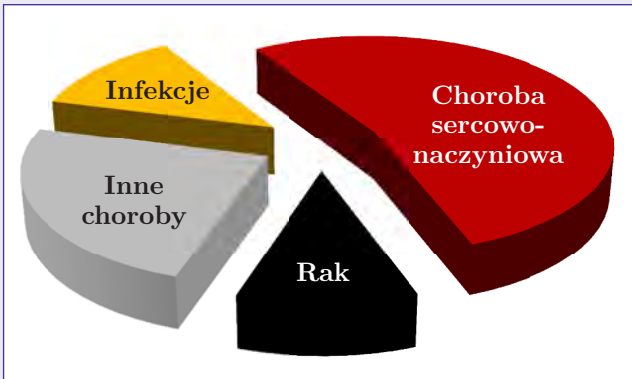
Rak jest trzecią co do wielkości przyczyną śmierci w uprzemysłowionym świecie.

- W pierwszych latach XXI wieku rak wciąż jest na świecie jednym z zabójców zbierających najliczniejsze żniwo
- Według statystyk Światowej Organizacji Zdrowia (WHO), co roku na świecie umiera na raka 7.5 mln osób. Liczba ta jest tylko trochę mniejsza od liczby zgonów w wyniku chorób zakaźnych.
- W USA, Kanadzie i Europie wskaźniki są jeszcze bardziej alarmujące. Tutaj co roku na raka umiera 5.6 miliona ludzi. Oznacza to, że co trzeci mężczyzna i kobieta w społecznościach zamieszkujących Amerykę Płn. i Europę umiera wskutek nowotworu.

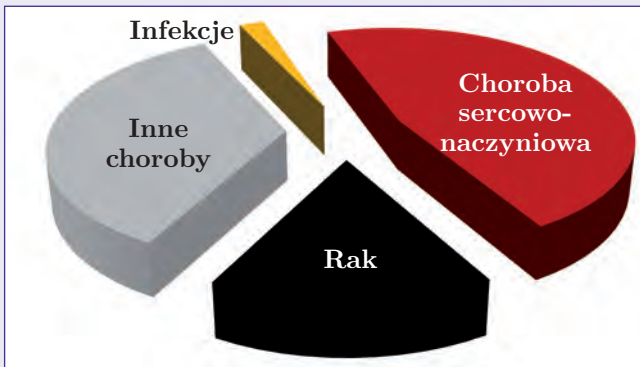


Co najsmutniejsze, każda składowa tej liczby oznacza utraczone ludzkie życie.

Otrzeźwiająca statystyka WHO dotycząca śmierci z powodu raka



A. 7.5 miliona ludzi na świecie umiera



B. W Ameryce Płn. i Europie co roku umiera na raka 5.6 miliona osób.

Statystyki WHO dot. zgonów wywołanych nowotworami za rok 2008:
A. Świat B. Ameryka Północna i Europa

Skala epidemii raka

W pierwszych latach XXI wieku epidemia raka nadal pozostaje jedną z największych epidemii, z jakimi zmagają się ludzkość. Niemal niemożliwe jest przedstawienie ogromu tej epidemii. Aby zobrazować skalę występowania choroby, porównajmy liczbę pacjentów umierających co roku na raka z populacjami największych miast świata.

Co roku epidemia nowotworowa pochłania życie 7.5 miliona pacjentów. Dla porównania, przedstawiamy liczby mieszkańców niektórych największych miast świata: Tokio 8.9 miliona, Mexico City 8.9 miliona, Nowy Jork 8.4 miliona, Lagos (Nigeria) 8 miliona, Londyn 7.8 miliona, Lima (Peru) 7.6 miliona, Hong Kong 7 milionów, Bangkok (Tajlandia) 7 milionów, Kair (Egipt) 6.8 miliona i Rio de Janeiro (Brazylia) 6.3 miliona.

Wyobraźcie sobie, że żyjecie w jednym z tych olbrzymich miast. Żeby przejechać z jednego krańca miasta na drugi, potrzebujecie kilku godzin. A teraz wyobraźcie sobie, że wszyscy ludzie, których mijacie na każdej ulicy tego miasta, znikają co roku w wyniku nieopanowanej epidemii raka. Przez ostatnie pół wieku ponad 300 milionów ludzi zmarło na raka – liczba ta odpowiada prawie całej populacji Stanów Zjednoczonych.

Oprócz niewyobrażalnych kosztów w postaci ludzkiego życia, jest to także dławiące brzemie ekonomiczne, obciążające każdego pacjenta, każdą społeczność i każdy kraj. Globalne koszty leków onkologicznych w samym tylko 2010 roku wyniosły 56 miliardów dolarów. Ich ciężar ekonomiczny, nie licząc kosztów medycznych, był jeszcze bardziej przytłaczający. Przy sumie 895 miliardów dolarów, rak jak żadna inna choroba to największe ekonomiczne zniwo.

Więcej szczegółów na ten temat przedstawimy w drugiej części książki, w rozdziale IV.

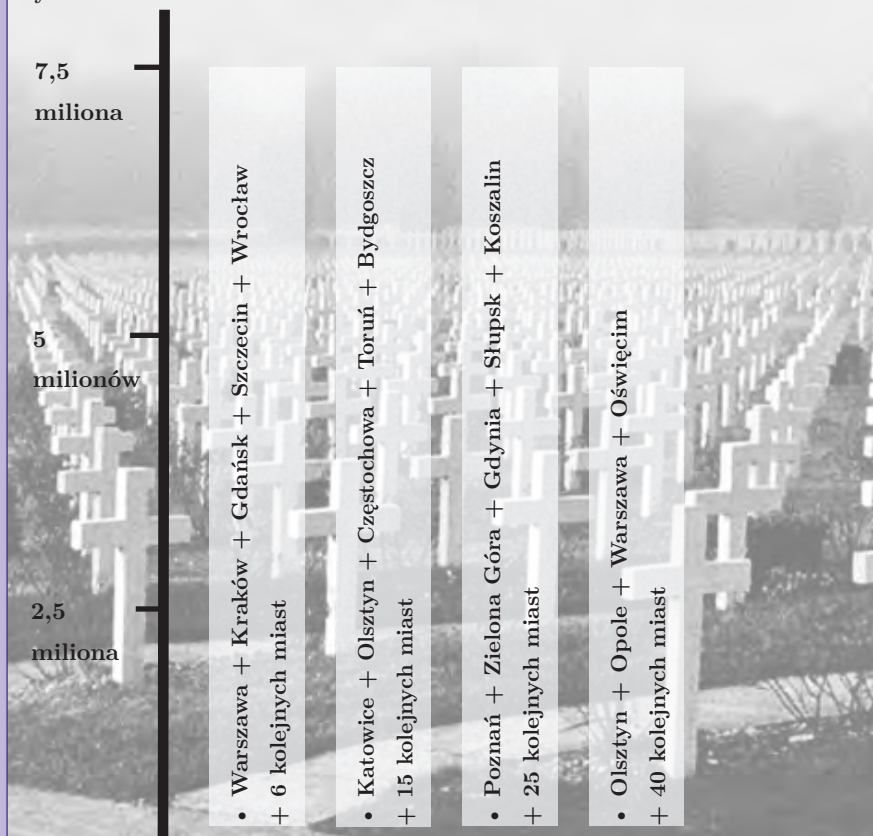
Wyobraźcie sobie tę skalę:



Co roku w wyniku epidemii raka ginie taka liczba osób, która odpowiada liczbie mieszkańców największych światowych metropolii. Liczba pacjentów zmarłych na raka przez ostatnie pół wieku – wieku stosowania chemioterapii – odpowiada prawie całej populacji Stanów Zjednoczonych.

Jak globalna epidemia raka przekłada się na skalę lokalną?

Liczba corocznych, śmiertelnych zachorowań na raka



Na poprzednich stronach porównaliśmy śmiertelność zachorowań na raka w skali globalnej z populacją największych światowych metropolii. Jednak rak zdarza się wszędzie, gdzie mieszkamy – dotyka każdej lokalnej społeczności. Na tej stronie zestawiamy zatem coroczną, globalną liczbę śmiertelnych przypadków raka z populacją głównych polskich miast.

• Jelenia Góra + Elbląg + Gliwice + Dąbrowa Górnicza
+ Kraków + 170 kolejnych miast

• Aleksandrów Łódzki + Biała Podlaska + Będzin + Żary
+ 200 kolejnych miast

• Brwinów + Chojnice + Tarnów + Inowrocław + Kalisz
+ Kutno + 250 kolejnych miast

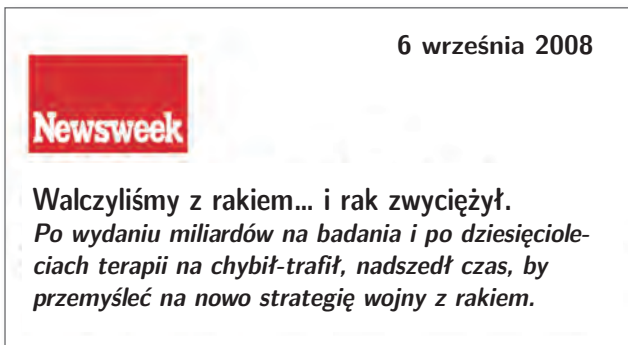
Wyobraźcie
sobie, ile ist-
nień ludz-
kich można
by ocalić,
gdyby
odkryto sku-
teczne meto-
dy leczenia
raka!

Może znajduje się wśród nich i Twoje miasto? Każda kolumna w powyższym wykresie przedstawia liczbę corocznych, śmiertelnych ofiar raka. Stworzyliśmy ten wykres nie tylko po to, aby podkreślić skalę tej choroby, ale również – przede wszystkim – żeby uwypuklić, jak pilne jest znalezienie sposobu jej eliminacji!

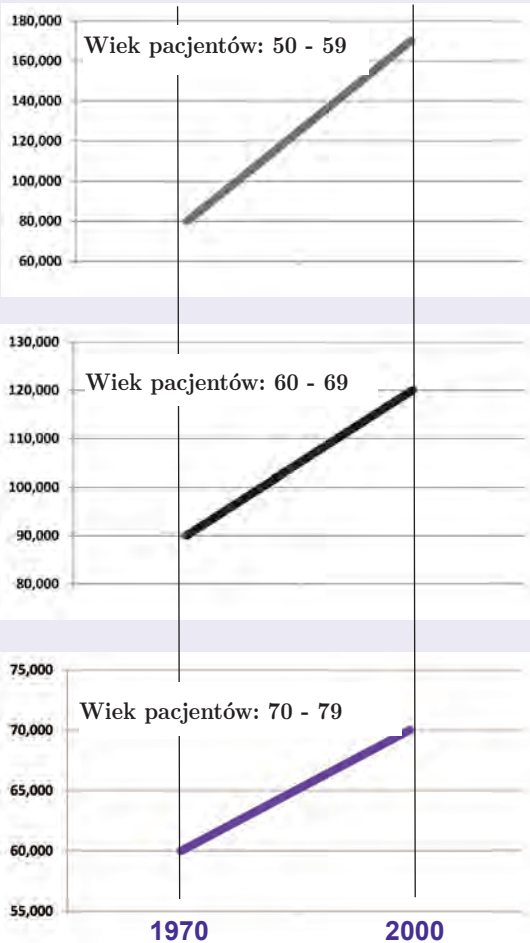
Fakt # 2: Epidemia raka stale rośnie, pomimo medial- nego szumu wokół medycznych „przełomów”

Co to oznacza?

- Jeżeli zakres choroby zwiększa się, oznacza to, że mechanizmy jej kontroli nie zostały jeszcze opracowane, lub że nie są one stosowane w praktyce medycznej.
- Konwencjonalne metody, takie jak chemio- i radioterapia, które od ponad pół wieku stosowane są w leczeniu pacjentów chorych na raka, w oczywisty sposób poniosły klęskę w zwalczeniu tej epidemii.
- Tak więc chemioterapia i radioterapia nie mogą być dłużej uważane za wiarygodne metody leczenia raka.
- W związku z tym istnieje pilna potrzeba znalezienia nowych, skutecznych metod likwidacji epidemii raka!



Wzrost śmiertelnych przypadków raka od 1970 do 2000 dla różnych grup wiekowych



Statystyki dla USA. Dane dla innych krajów są porównywalne.
Źródło: Journal of the American Medical Association, 2005.

Fakt # 3:

Terapeutyczny cel chemioterapii i radioterapii to zabicie komórek raka przez zatrucie całego organizmu

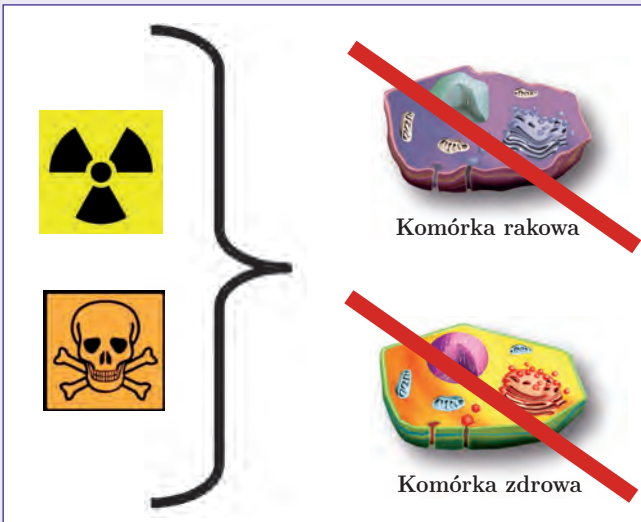
Radio- i chemioterapia, stosowane od ponad pół wieku w medycynie konwencjonalnej do walki z rakiem, mają jeden wspólny efekt „terapeutyczny” – zabijają komórki rakowe i jednocześnie miliardy zdrowych komórek. Te wysoce toksyczne procedury niszczą bez rozróżniania wszystkie komórki w ciele pacjentów, stąd też podejście to przypomina stosowanie „broni masowego rażenia”.

Co gorsza, chemioterapia działa zwłaszcza na te spośród zdrowych komórek, które w normalnych warunkach często się rozmnażają, jak np. białe krwinki układu immunologicznego. Stąd też, kiedy organizm pacjenta ma największą potrzebę skutecznej obrony, komórki ochrony immunologicznej są systematycznie niszczone przez wysoko toksyczne substancje.

Nawet laik zrozumie, że jeżeli medycyna musi się odwoływać do strategii „broni masowego rażenia”, oznacza to, że przyczyny i rozwój choroby nie zostały odpowiednio zrozumiane i w związku z tym nie mogły być opracowane skuteczne metody leczenia, skierowane selektywnie na komórki rakowe.

Aby zwodzić pacjentów i dać im fałszywą nadzieję, medycyna konwencjonalna używa terminów chemio-„terapii” i radio-„terapii”, przy czym tak naprawdę nie dysponuje ona żadną „terapią”. Pół wieku konwencjonalnej "terapii" raka można uznać, niestety, tylko za porażkę.

Strategia medycyny



Zarówno radioterapia, jak i chemioterapia, niszczą komórki rakowe i jednocześnie zdrowe komórki w ciele pacjenta.

Fakt # 4:

Chemioterapia jest wyjątkowo toksyczna

Istnieje cała gama wysoce toksycznych związków chemicznych, które stosuje się na świecie w leczeniu milionów pacjentów chorych na raka, stąd termin „chemioterapia“.

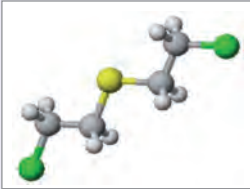
Wśród tych substancji znajdują się jedne z najbardziej toksycznych związków znanych człowiekowi. Pierwszy specyfik stosowany w chemioterapii był pochodną gazu musztardowego, związku używanego podczas I wojny światowej jako broń chemiczna! Ciepłe pochodne tego śmiertelnie zjadliwego gazu są do dzisiaj stosowane w leczeniu pacjentów chorych na raka (mechloretamina, cyklofosfamid, chlorambucyl i ifosfamid).

Oprócz tych pochodnych gazu musztardowego, istnieje kilka innych grup wysoce toksycznych substancji, aplikowanych pacjentom chorym na raka. Wspólnym mianownikiem wszystkich tych związków jest to, że powodują one uszkodzenia w DNA, w cząsteczkach dziedziczenia w jądrze komórkowym oraz wpływają na inne podstawowe procesy biologiczne, zachodzące w komórkach naszego ciała.

Toksyczność chemioterapii znajduje także swoje odzwierciedlenie w „zasadach BHP” publikowanych przez Amerykańskie Towarzystwo Walki z Rakiem (www.cancer.org). Nawet pracownikom służby zdrowia przypomina się o ryzyku, na jakie są narażeni, mając kontakt z lekami stosowanymi w chemioterapii. Te rodzaje ryzyka to m.in. a) uszkodzenia DNA, b) wady wrodzone u dzieci, c) rozwój nowych nowotworów i d) uszkodzenia organów. Tak więc osoby te muszą „nosić specjalne rękawice, okulary i fartuchy ochronne podczas przygotowywania i aplikowania leków stosowanych w chemioterapii”.

Te chemikalia są toksyczne i niebezpieczne również dla innych, nawet przez skórę, w moczu, stolcu, we łzach, nasieniu i wydzielinach pochwojących. Wyjątkowo narażeni na ryzyko utraty zdrowia są członkowie rodziny, opiekunowie i wszyscy, którzy mają kontakt fizyczny z pacjentem.

Przerażająca toksyczność chemioterapii



Molekuła gazu musztardowego. Jedna trzecia żołnierzy walczących w I wojnie światowej, wystawionych na jego działanie, zmarła.



Pracownicy służby zdrowia, aplikujący leki stosowane w chemioterapii, muszą nosić niezwykle grube rękawice (o grubości około 2 cm) w celu zabezpieczenia się przed tymi toksynami (po lewej). Zdjęcie po prawej stronie pokazuje uszkodzenia spowodowane substancją stosowaną w chemioterapii, wylaną na gołą rękę.



Całe firmy rozwijają się na sprzedaży odzieży ochronnej i urządzeń służących do usuwania odpadów generowanych przez chemioterapię.

Wyniszczające skutki uboczne chemioterapii

Większość leków dożylnych jest aplikowanych pacjentom do żył przedramienia. Ten sposób nie wchodzi jednak w rachubę przy większości leków stosowanych w chemioterapii, gdyż chemikalia natychmiast „wypaliłyby” ścianki naczyń krwionośnych, prowadząc do poważnych uszkodzeń tkanki i stanów zapalnych.

W celu zaaplikowania tych substancji pacjentowi choremu na raka, należy zastosować specjalne urządzenie, tzw. „cewnik Hickmana”. Ten specjalny cewnik wprowadzany jest bezpośrednio do jednej z największych żył w ciele, żyły podobojczykowej, która znajduje się blisko prawego przedsionka serca. Dzięki dużej średnicy tej żyły (1-2,5 cm), skoncentrowana substancja chemiczna nie wchodzi w bezpośredni kontakt ze ściankami naczynia krwionośnego i zostaje rozcieńczona przez strumień krwi płynącej do prawego przedsionka serca, co powoduje uniknięcie natychmiastowego uszkodzenia tkanki.

Przy obecności tych toksycznych substancji w krwioobiegu przez wiele godzin, a nawet dni, czego terapeutycznym celem jest niszczenie komórek, trudno się dziwić, że „chemioterapia” powoduje poważne skutki uboczne u pacjentów, takie jak zniszczenie szpiku kostnego, miejsca tworzenia komórek krwi, co prowadzi do:

- uszkodzeń w systemie immunologicznym
- anemii • rozległych krwotoków
- uszkodzenia organów
 - uszkodzenia serca, skrócenia oddechu, obrzęku serca, arytmii
 - uszkodzenia płuc, problemów z oddychaniem, gorączki
 - uszkodzenia wątroby i jej niewydolności
 - uszkodzenia nerek i ich niewydolności
 - uszkodzenia mózgu, utraty pamięci, zakłócenia funkcji mózgu, depresji • ograniczenia wzroku i słuchu • zniszczenia w całym układzie trawiennym, wrzodów jamy ustnej, wymiotów, biegunki • bezpłodności • utraty wagi, anoreksji • łysienia
- rozwoju nowych nowotworów w organizmie
- śmierci

Wprowadzenie cewnika Hickmana?



Cewnik Hickmana:

wiele leków chemioterapeutycznych jest tak toksycznych, że wymagają specjalnego urządzenia służącego do wprowadzania ich do ciała pacjenta



Dlaczego pacjenci dobrowolnie poddają się tak toksycznym procedurom?

Czytając poprzednie strony wielu naszych czytelników mogło zadać sobie pytanie: jak to możliwe, że człowiek dobrowolnie godzi się na wprowadzenie tak trujących substancji do własnego ciała?

Co więcej, jak to możliwe, że ludzkość od ponad pół wieku akceptuje zatrucie całego organizmu jako powszechny standard terapii nowotworowej?

Odpowiedź na te pytania jest wstrząsająca: pacjent, który kojarzy diagnozę raka z najgorszym – ze śmiercią – automatycznie popada w stan strachu i rozpacz.

To z kolei sprawia, że staje się podatny na każdego rodzaju „terapię” – nawet gdy samo leczenie jest potencjalnie śmiertelne – o ile tylko oddali ona, choćby na krótki czas, perspektywę pewnej śmierci.

Jeszcze bardziej ponury jest fakt, że chemioterapia nie jest w stanie przedłużyć życia pacjentów cierpiących na pewne rodzaje nowotworów, np. raka prostaty, raka skóry (czerniak), raka pęcherza moczowego, nerek, trzustki i innych. Pacjenci chorujący na te odmiany raka, którzy poddają się chemioterapii, mają tak samo ograniczone szanse przeżycia, jak ci, którzy z niej zrezygnowali.*

* www.ncbi.nlm.nih.gov/pubmed/15630849

Wojna psychologiczna z epidemią raka

1. Lęk przed śmiercią spowodowaną rakiem jest warunkiem wydawania przez pacjentów zgody na potencjalnie śmiertelne rodzaje kuracji, w rodzaju chemioterapii.
2. Dopóki rak będzie traktowany jak „wyrok śmierci”, biznes inwestycyjny chemioterapii nadal będzie kwitł.
3. Każdy przełom w badaniach medycznych, który sprawi, że rak zacznie być postrzegany jako choroba, którą można poddać kontroli, zdejmie z niej odium „wyroku śmierci”, a tym samym zniesie fatalną zależność milionów pacjentów od toksycznej chemioterapii.
4. Ponieważ od pięćdziesięciu lat rak jest nieodmiennie postrzegany jako „wyrok śmierci”, istnieje obiektywna i pilna potrzeba skierowania badań naukowych na nowy tor i zakończenia „wojny psychologicznej” z epidemią raka.

Fakt # 5:

Toksyczność chemioterapii napędza wartość miliardy dolarów sprzedaż innych leków.

Trucizny stosowane w chemioterapii niszczą nie tylko wybrane organy naszego ciała, ale jego wszystkie organy i systemy komórkowe. Dla większości pacjentów każdy cykl chemioterapii kojarzy się nie tylko z dotkliwym bólem, lecz także z wieloma dodatkowymi problemami zdrowotnymi. Z niektórymi z tych „chorób ubocznych” pacjenci zmagają się przez całe życie (np. nieodwracalne uszkodzenia organów).

Aby zaradzić niektórym skutkom ubocznym chemioterapii, przepisywane są różnorodne leki w celu złagodzenia objawów tych „chorób ubocznych”. Najczęstsze kategorie leków przepisywanych pacjentom w czasie leczenia po chemioterapii to:

- **różne typy antybiotyków**, stosowane przeciwko częstym infekcjom wynikającym z obniżonej sprawności systemu immunologicznego
- **środki przeciwbólowe, łącznie z morfiną**, dla złagodzenia trudnego do zniesienia bólu, często związanego z chemicznym zatruciem organizmu
- **sterydy i inne leki przeciwzapalne** dla załagodzenia wywołanego chemioterapią ogólnego zapalenia stawów lub innych organów
- **antydepresanty i inne leki stosowane w terapii psychiatrycznej** dla złagodzenia traumy fizycznych i psychologicznych skutków chemioterapii.

Co więcej, pacjentów poddaje się niezliczonym zabiegom medycznym w celu naprawy rozległych uszkodzeń organizmu, spowodowanych chemioterapią, m.in. przeszczepom szpiku kostnego, wątroby, nerek i innych organów.

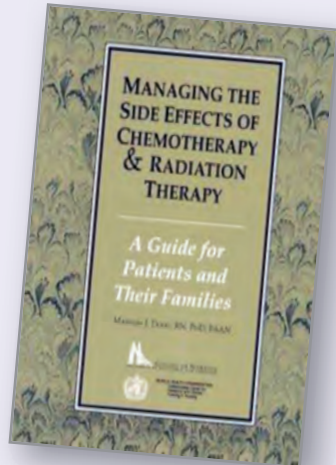
Rak generuje nowe rynki zbytu na środki medyczne, służące leczeniu „chorób ubocznych”.

Toksyczność chemioterapii wywołuje zapotrzebowanie na kolejne środki:

- przeciwbólowe
- sterydy/kortyzon
- inne leki przeciwzapalne
- antybiotyki
- transfuzje krwi
- antydepresanty
- i wiele innych...

Powyżej: Toksyczność chemioterapii uruchamia całą gamę „chorób ubocznych”, które są leczone wieloma środkami farmaceutycznymi i intensywnymi terapiami.

Po prawej: w ostatnich dekadach opublikowano wiele specjalistycznych podręczników dla pacjentów i pielęgniarów/pielęgniarki na temat "radzenia sobie ze skutkami ubocznymi chemioterapii i radioterapii”.



Fakt # 6: Wiele leków farmaceutycznych, przepisywanych na receptę, zwiększa ryzyko występowania raka.

Dowiedzieliśmy się właśnie, że skutki uboczne toksycznej chemioterapii zmuszają do stosowania kolejnych środków leczących tzw. choroby uboczne. Powinniśmy także wiedzieć, że prawie połowa ogólnej liczby substancji, zdefiniowanych przez rząd USA jako "rakotwórcze", znajduje się w składzie leków przepisywanych milionom pacjentów.

Źródłem tej patologii jest syntetyczne pochodzenie wielu leków tworzonych drogą chemiczną, nie zaś ekstrahowanych z naturalnych substancji. Dlatego też ludzki organizm nie rozpoznaje ich i nie potrafi ich skutecznie neutralizować i eliminować. Większość tych leków uszkadza DNA komórek, tym samym zapoczątkowując procesy nowotworowe.

To, że większość leków opartych jest nie na naturalnych związkach, wynika z **prawa patentowego**. Przemysł farmaceutyczny bazuje na zyskach płynących z wysokich opłat patentowych za nowo opracowane, syntetyczne związki chemiczne.

Wynika stąd, że istniejąca epidemia raka ma także związek z samymi zasadami biznesu. Więcej o tym powiemy w drugiej części książki.

To, że wiele leków przepisywanych pacjentom może powodować raka, jest ogólnie znane i udokumentowane w różnych badaniach klinicznych, a także w raportach rządowych. Na stronie obok znajduje się lista niektórych grup leków niosących najwyższe ryzyko rozwoju raka. Inne substancje o działaniu rakotwórczym to hormony, takie jak estrogen, znajdujący się m.in. w tabletkach antykoncepcyjnych, które w formie „zastępczej terapii hormonalnej” są przepisywane milionom kobiet przechodzących menopauzę.

Wiele popularnych leków przepisywanych na receptę może powodować raka.

Raport rządu amerykańskiego:

Ponad 40% substancji chemicznych mogących wywołać raka u ludzi znajduje się w składzie wielu powszechnie stosowanych leków przepisywanych na receptę.

Różne grupy leków niosą różne ryzyko rozwoju raka:

- 87% leków antynowotworowych może powodować rozwój raka
- 50% antybiotyków może mieć rakotwórcze skutki uboczne
- 60% leków przepisywanych pacjentom chorym na depresję i cierpiącym na zaburzenia mentalne zawiera składniki potencjalnie rakotwórcze
- prawie wszystkie immunosupresanty wspomagają rozwój raka
- wiele innych leków jest zaliczanych do rakotwórczych.

Źródła:

- dziewiąty raport NIH o czynnikach rakotwórczych, 2001
- dwunasty raport NIH o czynnikach rakotwórczych, 2011
- siódmy doroczny raport US DHHS o czynnikach rakotwórczych, 1995



Fakt # 7:**Niekontrolowane zabijanie komórek,
będące nieudaną „terapią” raka,
zostanie zastąpione nowoczesną zasadą
„regulacji komórkowej”**

XX wiek przejdzie do historii jako wiek impasu w „walce z rakiem”. Pomimo niezliczonych raportów, publikowanych przez media, na temat rzekomych przełomów w "terapii" raka, jego epidemia nadal rozszerza się na całym świecie.

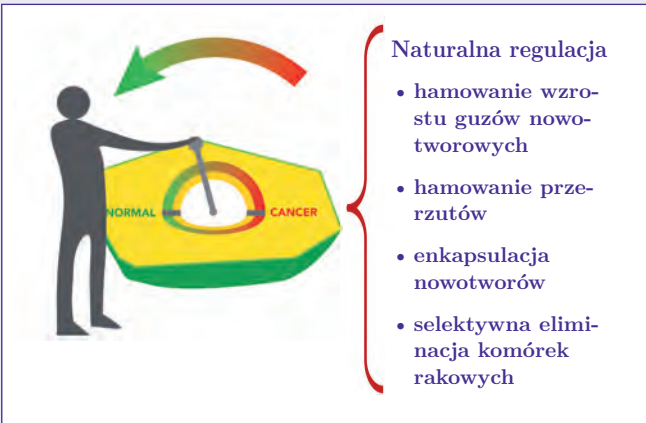
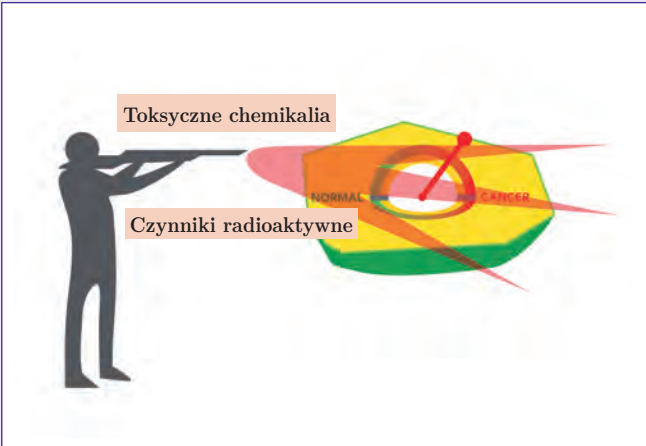
Główne formy terapii raka w medycynie konwencjonalnej – chemioterapia i radioterapia – bazują na masowym uszka-dzaniu i uśmiercaniu miliardów komórek ludzkiego ciała w nadziei wyeliminowania komórek raka.

Statystyki dowodzą, że metody polegające na intoksykacji nie są skuteczne. W wielu odmianach raka chemioterapia i radioterapia nie przynoszą żadnych rezultatów, w innych przypadkach efekty stosowania tych technik są minimalne, krótkotrwałe i osiąga się je za cenę cierpienia i dramatycznego spadku jakości życia pacjentów.

Możemy więc stwierdzić, że istnieje obiektywna potrzeba obrania całkowicie nowego kierunku w terapii raka. To nowe podejście musi być oparte na nowym rozumieniu naturalnej regulacji funkcjonowania komórek rakowych. Kluczem do skutecznej kontroli rozwoju raka są naturalne środki, których działanie terapeutyczne może korygować i niwelować defekty w „biologicznym programie” komórek rakowych, nie powodując równoczesnego uszkodzenia komórek zdrowych.

Jeśli to osiągniemy, rak będzie mógł być w znacznym stopniu wyeliminowany i skreślony z listy uciążliwych i śmiertelnych chorób.

Bio-regulacja zamiast chemicznej i radiologicznej intoksykacji



Klucz do zwycięstwa w walce z rakiem:
regulacja zamiast zatruwania

“Doktorze, ile mi zostało?”



Na początku XXI wieku, w gabinetach lekarskich i szpitalach na całym świecie nadal pokutuje pewien przerażający rytuał: pacjenci dowiadują się o tym, że są chorzy na raka. Naturalnie, nie ma żadnej podstawy dla tych złudnych nadziei, jakie rozpala dłoń lekarza – rak

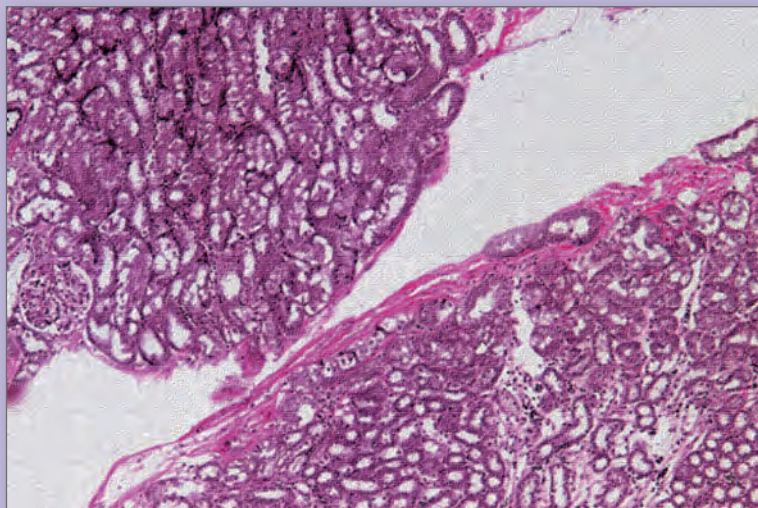


w większości nadal pozostaje tym, czym był sto lat temu – wyrokiem śmierci.

Czas to zmienić!

**W kolejnych rozdziałach zabierzemy
wszystkich w niezwykłą podróż zdrowia.**

**Stanie się wtedy jasne, że biologiczne
narzędzia, zwycięstwa nad rakiem,
są już dostępne!**



„Fioletowe
wybrzeże“

"Nauka jako sztuka" jest ideą autorstwa Augusta Kowalczyka, aktora, reżysera i byłego więźnia obozu koncentracyjnego Auschwitz.

Zdjęcie "Fioletowe wybrzeże" przedstawia mikroskopowy obraz wycinka nerki, z zabarwionym na fioletowo kolagenem. Zdjęcie to zostało wykonane w Dr. Rath Research Institute.

Pełna galeria zdjęć jest dostępna pod adresem:

www.dr-rath-humanities-foundation.org/exhibition/index.html